



halootwock.PL

CELESTYNÓW, UL. OSIECKA 2

BEZPŁATNY DWUTYGODNIK

Razem przeciw „dobrym zmianom” w otwockim MOKTiS



Aktorzy, reżyserzy, byli pracownicy OCK i mieszkańcy, którym zależy na kulturze protestowali „przeciwko niekompetencji” nowej dyrektor MOKTiS przed teatrem otwockim. Dyrektor, Małgorzata Kupiszewska, mimo iż była w budynku, nie wyszła do protestujących. Jej pracownica zagroziła dziennikarzowi wykonującemu swoje obowiązki „wezwaniami służb”.

dokończenie na str. 6

OGŁOSZENIE PŁATNE

TBS – TAK, tasiemiec – NIE!

Mieszkańcy zielonego osiedla przy Poniatowskiego przeciw samowolnym zmianom urzędu miasta w projekcie nowego TBS-u i „olewaniu ich potrzeb”.



w Otwocku osiedla, składającego się z czterech stylowych domów przy ul. Poniatowskiego 33-39.

dokończenie na str. 7

REKLAMA

ELMED
STOMATOLOGIA

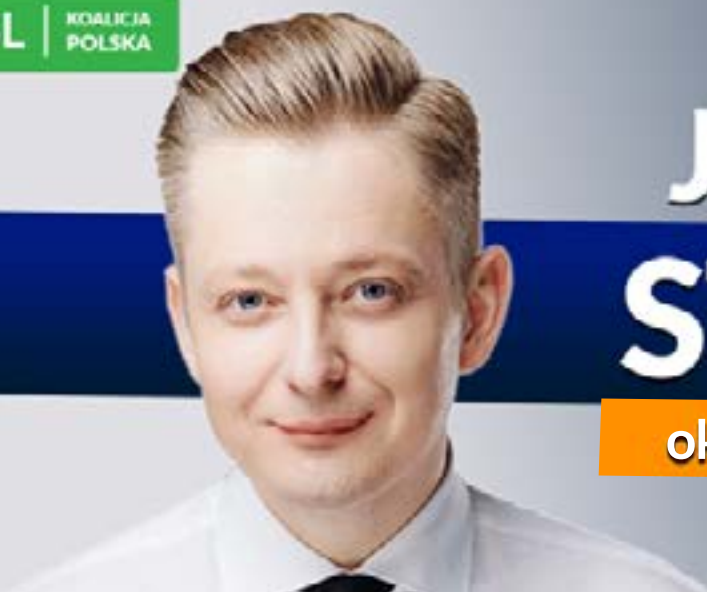
- Stomatologia zachowawcza
- Chirurgia
- Protetyka
- Stomatologia dziecięca w ramach NFZ
- Implanty
- Konsultacje medyczne

KARCZEW
Rynek Zygmunta Starego 3
☎ 505 170 101
📞 22 780 64 05

🌐 lekarze-karczew.pl

REKLAMA

**KUPIĘ
DZIAŁKĘ
MIESZKANIE
501 801 801**



JAKUB nr **3** na liście PSL

STEFANIAK

okręg nr **20** (podwarszawski)



ABC WYBORCY

Decyzją prezydenta Andrzeja Dudy z 6 sierpnia, wybory do Sejmu i Senatu odbędą się w najbliższą niedzielę, 13 października. Lokale wyborcze otwarte będą w godzinach 7:00-21:00. Chcecie wiedzieć, co zrobić aby Wasz głos był ważny? Przeczytajcie!

Zgodnie z konstytucją w wyborach do Sejmu wybieramy 460 posłów. O mandat poselski może ubiegać się każdy obywatel Polski, który w dniu wyborów kończy 21 lat i posiada pełnię praw wyborczych.

Lokale wyborcze są przez lata w tych samych miejscach. Jeśli pojawią się wątpliwości, warto szukać informacji na słupie ogłoszeniowym w okolicy lub na stronie PKW - można tam znaleźć odpowiedni lokal wyborczy ze wszystkimi danymi.

Karta czy broszura?

W małych okręgach, w których wybieranych jest od 7 do 12 posłów (takich okręgów jest 32), karta w wyborach parlamentarnych 2019 będzie miała jedną stronę, jeśli zostanie w nich zarejestrowanych maksymalnie 10 list kandydatów. Jeśli w małym okręgu zarejestrowane będzie więcej niż 10 list kandydatów, wtedy karta wyborcza będzie miała formę broszury.

Z kolei w okręgach dużych - w których wybieranych jest od 13 do 20 posłów (takich okręgów jest 9), karta będzie miała jedną stronę, jeśli zostanie w nich zarejestrowanych maksymalnie 6 list kandydatów. Jeśli w dużym okręgu zarejestrowanych będzie więcej niż 6 list kandydatów, wtedy karta wyborcza będzie miała formę broszury.

Wsparcie dla niewidomych

Szefowa Krajowego Biura Wyborczego Magdalena Pietrzak podkreśla, że Państwowej Komisji Wyborczej zależało, by karty wyborcze miały formę jednej kartki. Nie we wszystkich okręgach będzie to możliwe. -Widzimy, że jednostronicowa karta wyborcza jest najlepsza zarówno dla wyborców z uwagi na małą liczbę głosów nieważnych, jak i dla komisji wyborczych, które liczą głosy - podkreśla. Osoby niewidome lub niedowidzące będą mogły głosować z wykorzystaniem nakładki brajlowskiej.

Komitety wyborcze

W sumie Państwowa Komisja Wyborcza zarejestrowała 88 komitetów wyborczych: 1 koalicyjny, 30 partyjnych i 57 komitetów wyborców. Poniżej prezentujemy komitety, które zarejestrowały swe listy we wszystkich okręgach w Polsce:

Lista nr 1: **Polskie Stronnictwo Ludowe** (lider Władysław Kosiniak-Kamysz, hasło: Łączymy Polaków);

Lista nr 2: **Prawo i Sprawiedliwość** (lider Jarosław Kaczyński, hasło: Dobry czas dla Polski);

Lista nr 3: **Sojusz Lewicy Demokratycznej** (lider Włodzimierz Czarzasty, hasło: Łączy nas przyszłość);

Lista nr 4: **Konfederacja Wolność i Niepodległość** (lider Janusz Korwin-Mikke);

Lista nr 5: **Koalicja Obywatelska PO .N iPL Zieloni** (lider Grzegorz Schetyna, hasło: Jutro może być lepsze).

JAK GŁOSOWAĆ W WYBORACH DO SEJMU I SENATU?

Po złożeniu podpisu na spisie wyborców otrzymasz dwie karty do głosowania - jedną w wyborach do Sejmu i drugą w wyborach do Senatu.

W wyborach do Sejmu głosować możesz tylko na jedną listę kandydatów, stawiając na karcie do głosowania znak „x” (co najmniej dwie przecinające się linie w obrębie kratki) w kratce z lewej strony obok nazwiska jednego z kandydatów z tej listy.

Przyczyną nieważności głosu, jest:

- oddanie głosu na więcej niż jedną listę, czyli postawienie znaku „x” w kratkach obok nazwisk kandydatów umieszczonych na więcej niż jednej liście,
- nieoddanie głosu na którąkolwiek z list, czyli niepostawienie znaku „x” w żadnej kratce,
- postawienie znaku innego niż co najmniej dwie przecinające się linie w obrębie kratki.

Nieważne są karty do głosowania inne niż urzędowo ustalone lub nieopatrzone pieczęcią obwodowej komisji wyborczej!

Pamiętaj, że znak „x” to co najmniej dwie linie, które przecinają się w obrębie kratki!



W wyborach do Senatu głosować możesz tylko na jednego kandydata, stawiając na karcie do głosowania znak „x” (co najmniej dwie przecinające się linie w obrębie kratki) w kratce z lewej strony obok nazwiska wybranego kandydata.

Przyczyną nieważności głosu, jest:

- oddanie głosu na więcej niż jednego kandydata, czyli postawienie więcej niż jednego znaku „x” w kratkach obok nazwisk kandydatów,
- nieoddanie głosu na któregośkolwiek z kandydatów, czyli niepostawienie znaku „x” w żadnej kratce,
- postawienie znaku innego niż co najmniej

OGŁOSZENIE PŁATNE

Popieram Dariusza Olszewskiego, bo jego wybór to gwarancja lepszej przyszłości dla Polski. Człowiek wierny zasadom, który broni życia poczętego. Prawdziwy patriota i wspaniały społecznik troszczący się o potrzebujących już od ponad dwudziestu lat. To człowiek działający dla dobra innych, a nie dla własnych korzyści, a przy tym ktoś, kto zna potrzeby i bolączki zwyczajnych ludzi, bo żyje wśród nich. Taki powinien być poseł na sejm RP.

Ks. Bogusław Kowalski

PiS
LISTA nr 2

7 ZOBOWIĄZAŃ „DOBREJ ZMIANY W POLITYCE”

1. Będę bronił instytucji rodziny i głosował przeciwko wdrażaniu ideologii LGBT
2. Nigdy nie zagłosuję za roszczeniami żydowskimi – 447
3. Zawsze będę głosował za zaostrzeniem kar dla przestępców
4. Zawsze będę głosował przeciwko przywróceniu przywilejów SB
5. Nigdy nie zagłosuję za podwyższeniem podatków
6. Będę miał dyżury dla mieszkańców mojego okręgu również w internecie
7. Zawsze zagłosuję przeciwko przyjmowaniu nielegalnych migrantów

DARIUSZ KANDYDAT DO SEJMU RP

OLSZEWSKI

8
MIEJSCE

dwie przecinające się linie w obrębie kratki.

Nieważne są karty do głosowania inne niż urzędowo ustalone lub nieopatrzone pieczęcią obwodowej komisji wyborczej!

Pamiętaj, że znak „x” to co najmniej dwie linie, które przecinają się w obrębie kratki!

KOWALSKI Jan

Jak głosować gdy znajdujesz się poza miejscem zamieszkania?

1. Wybierz zaświadczenie. Termin: 11 października

Najprostszym rozwiązaniem jest pobranie ze swojego urzędu gminy (gdzie jest się ujętym w spisie wyborców) zaświadczenia o prawie do głosowania: z takim zaświadczeniem możemy 13 października zagłosować w dowolnym miejscu w kraju i za granicą, a także na statku morskim.

Zaświadczenia takie możemy wybrać w urzędzie do piątku 11 października.

Zostaniemy wówczas skreśleni ze spisu wyborców w danej gminie - a w dniu wyborów będziemy mogli oddać głos w dowolnej komisji.

Co istotne, nawet jeśli ostatecznie nigdzie nie wyjedziemy, na podstawie zaświadczenia będziemy mogli głosować także w miejscu zamieszkania.

Ważne jest, by zaświadczenia nie zgubić lub nie zniszczyć - bo może być wydane tylko raz.

Wniosek ws. zaświadczenia można złożyć pisemnie, faksem lub w formie elektronicznej, powinien zawierać: nasze imię i nazwisko oraz numer PESEL.

Odebrać zaświadczenie możemy osobiście lub upoważniając do tego pisemnie inną osobę.

2. Dopisz się do spisu wyborców. Termin: 8 października

Do wtorku 8 października możemy również złożyć wniosek o dopisanie do spisu wyborców w dowolnej gminie.

We wniosku, który kierujemy do urzędu gminy, podajemy: imię i nazwisko, imię ojca, datę urodzenia, numer PESEL, a także adres zamieszkania i adres czasowego przebywania.



Do spisu wyborców możemy dopisać się również przez internet - na stronie obywatel.gov.pl - ale potrzebny jest do tego profil zaufany.

3. Jeśli będziesz za granicą...

Jeśli natomiast w dniu wyborów przebywać będziemy za granicą, musimy do czwartku 10 października zgłosić chęć oddania głosu odpowiedniemu konsulowi.

Zostaniemy wówczas dopisani do spisu wyborców w danej komisji za granicą.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych zachęca również do korzystania z elektronicznego systemu rejestracji: ewyborry.msz.gov.pl.

We wniosku musimy podać: imię i nazwisko, imię ojca, datę urodzenia, numer PESEL, adres zamieszkania lub pobytu za granicą, adres zamieszkania w kraju (jeśli przebywamy za granicą czasowo), numer ważnego paszportu oraz miejsce i datę jego wydania bądź - jeśli jesteśmy w państwie, w którym do przekroczenia granicy wystarczy dowód osobisty - możemy podać numer dowodu osobistego.

Wniosek możemy złożyć ustnie, pisemnie, telefonicznie, telegraficznie, faksem lub elektronicznie.

MSZ tworzy obwody głosowania tam, gdzie są polskie placówki dyplomatyczno-konsularne, a także - w razie potrzeby - w miejscach dużych skupisk Polaków i Polonii.

Co istotne, w niektórych obwodach - ze względu na różnicę czasu - głosowanie odbędzie się już w sobotę 12 października.

Przebywając za granicą, w wyborach do Sejmu głosować będziemy na kandydatów z okręgu nr 19 (Warszawa), a w wyborach do Senatu - na kandydatów z okręgu nr 44 (Warszawa - Białołęka, Bielany, Śródmieście, Żoliborz).

4. Szpital, areszt, dom studencki

Osoby przebywające 13 października w szpitalach, zakładach karnych i aresztach, a także mieszkańcy domów pomocy społecznej będą mogli głosować w utworzonych w tych miejscach lokalach wyborczych, zostaną też dopisani do spisu wyborców w utworzonych obwodach, o czym mają być powiadomieni przez dyrektora jednostki.

Na identycznych zasadach głosować będą mogli wyborcy przebywający w domach studenckich, w których utworzono obwody głosowania.

Zródło:
<http://polskieradio24.pl>
<http://wybieramywybory.pl/>

W listopadzie urzędnicy zajrzą nam do kominów

Wszystko wskazuje na to, że już w listopadzie mieszkańcy Otwocka mogą spodziewać się kontroli palenisk domowych, tym razem przy użyciu drona. Miasto Otwock na jego zakup pozyskało środki z Mazowieckiego instrumentu wsparcia ochrony powietrza Mazowsze 2019.

Z zakupem sprzętu nie będzie problemu, bo cztery firmy zadeklarowały chęć dostarczenia urządzenia. Najtańszą ofertę, na kwotę 39 300 zł przed-

zapisywane będą na karcie pamięci oraz w chmurze po zalogowaniu się do nich z dowolnego urządzenia. Urządzenie będzie zapisywało za pomocą GPS trasy



stawiła firma Lightlog Sp. z o.o. najdroższą, bo na ponad 94 tys. zł firma Atut - Centrum Sp z.o.o.

Wiemy, że dron będzie wyposażony na stałe w moduł „laboratorium” dokonujący w czasie rzeczywistym analizy powietrza oraz moduł wyświetlający wyniki badanych zanieczyszczeń. Urządzenie będzie badało i analizowało m. in. poziom pyłów PM10 i PM2,5. Wskaźnik jakości powietrza będzie wyświetlany na bieżąco.

Dane pomiarowe i dane o położeniu

lotów do wyznaczonych kontroli i rekontroli. Urządzenie będzie w posiadaniu urzędu już 4 listopada.

Czy dron okaże się skutecznym narzędziem w walce z zanieczyszczeniem powietrza w naszym mieście? Dowiemy się już w listopadzie, kiedy to ruszą pierwsze kontrole. Obsługą drona ma się zajmować ekopatrol, który działa od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-15.30 a przez 7 dni czynny jest telefon alarmowy - 605 219 979.

red

OGŁOSZENIE PŁATNE

Dariusz
GRAJDA

Bożena
ŻELAZOWSKA



8

2

Krótką historia polskiego piractwa muzycznego

Żyjemy w dość ciekawych czasach, w których prawa autorskie przestają być abstrakcyjną konstrukcją prawną, a twórcy otrzymują coraz to nowsze narzędzia do zabezpieczania swoich uprawnień i egzekwowania należnych wynagrodzeń. Lata 90-te (zwłaszcza w kontekście dynamicznego rozwoju dzikiego kapitalizmu), były idealnym inkubatorem dla nie do końca legalnych praktyk rozwijającego się wówczas przemysłu fonograficznego.

Pocztówka z PRL-U

Początków fonograficznego piractwa w Polsce, należy szukać w latach 60-tych ubiegłego wieku. Wtedy to na rynek weszła pocztówka dźwiękowa - odmiana płyty gramofonowej, której nośnikiem była właśnie kartka pocztowa, zadrukowywana różnymi grafikami (od znaków zodiaku, przez motywy ludyczne, aż po zdjęcia kotów czy samochodów), mieszcząca początkowo jeden, a w późniejszych latach maksymalnie dwa utwory. Warto w tym miejscu przypomnieć, że były to czasy, w których dobrej jakości gramofony były absurdalnie drogie, a płyty praktycznie nieosiągalne - zachodni rock'n'roll był uznawany za „produkt zgniłego kapitalizmu”. Wszechobecna cenzura oraz pragnienie obcowania z zachodnią kulturą doprowadzały do sytuacji, w której pocztówki, pomimo swoich ograniczeń technicznych, zaspokajały potrzebę poznania twórczości artystów spod znaku big beat'owej rewolty - z The Rolling Stones i Jimim Hendrix'em na czele.

Mechanizm był prosty, żeby nie powiedzieć chałupniczy. Wystarczyło nabyć tradycyjną kartkę pocztową, pokryć ją folią, a następnie umieścić na „specjalnym gramofonie”, który zamiast odtwarzać dźwięk, rysował rowki z zapisem analogowym. Źródłem muzyki były oczywiście audycje Radia Luksemburg - i tak, co w nocy można było usłyszeć w eterze, rano trafiało już na bazarowe stoiska. Nic dziwnego, że pocztówki dźwiękowe cieszyły się taką popularnością - w połowie lat 60-tych kosztowały około 18 zł za sztukę, natomiast pod koniec i w początkach 70-tych ceny wahały się już od 2,50 zł (pocztówki legalnie wydawane przez wytwórnie płytowe) do 5 zł (pocztówki pirackie).

Opisując historię polskiego piractwa fonograficznego nie sposób nie wspomnieć o magnetofonach szpulowych, ich następcach, czyli popularnych „Kasprzakach” oraz magnetofonach kasetowych M531S, produkowanych przez Zakłady Radiowe. W okresie późnego PRL „czyste kasy” odgrywały niezwykle istotną rolę. Brak dostępu do oryginalnych kaset czy płyt wykonawców spowodował, że powszechnym zwyczajem stało się kopiowanie kaset od znajomych oraz nagrywanie utworów prosto z radia czy z koncertu.

Należy jednak pamiętać, iż cały czas poruszamy się po czasach, w których pojęcie „prawo autorskie” nie było znane - ustawa regulująca te kwestie weszła w życie dopiero w 1994 r., a praktyki, które dziś z miejsca zostałyby uznane za nielegalne lub co najmniej nieetyczne, wtedy były na porządku dziennym.

Transformacja

Okres przypadający bezpośrednio po upadku PRL-u, można śmiało nazwać czasem fonograficznej prosperity. Od wielkich wytwórni, nieśmiało stawiających pierwsze kroki w nowej Polsce, po bazarowych przedsiębiorców - wszyscy chcieli zarobić, wykorzystując mniej lub bardziej zgrabnie, otwarcie płynącą rzekę zagranicznych tytułów. W lata 1990-1993 szczyt popularności osiągnęły nieoficjalne kasy magnetofonowe. Można je było kupić na każdym kroku - giełdy, bazy, kioski, specjalnie

do tego przeznaczone budki (jak np. te znajdujące się kiedyś na Placu Defilad w Warszawie), a ich dystrybucją zajmowały się wydawnictwa korzystające z braku regulacji prawno-autorskich. Taka a nie inna sytuacja była konsekwencją, wprowadzonej w 1988 r. Ustawy i działalności gospodarczej znanej szerzej jako „Ustawa Wilczka” - od nazwiska ówczesnego Ministra Przemysłu

Mag Magic, Music World, OK!, Orion, Takt - to nazwy dobrze znane kolekcjonerom kaset magnetofonowych. Oczywiście, katalogi tych „wydawnictw” były eksploatowane bez uprzedniego załatwienia licencji, natomiast należy również podnieść, iż do 1994 r. - czyli do wprowadzenia do polskiego obrotu prawnego pojęcia „praw autorskich” - nikt takimi licencjami się nie przejmował, a rodzimi przedsiębiorcy zgarniali ogromne pieniądze. Wystarczyło zapatrzeć się w „czyste” nośniki, ogarnąć poligrafie (ubogie, amatorsko projektowane okładki, o wkładkach z tekstami czy zdjęciami należy z a p o m n i e ć), a następnie piracki produkt przekazać do dystrybucji. Proste?

Ciekawie ten okres wspomina Krzysztof Kwiatkowski - prezes i współwłaściciel Takt-u czyli firmy, która przetrwała do tej pory i przekształciła się w legalnie działające przedsiębiorstwo. „Szczere mówiąc, to mile wspominamy tamte czasy. Nie wiem czy wypada tak powiedzieć, ale to były dla naszej firmy dobre czasy. Było dużo mniej ograniczeń, rynek był chłonny, była bardzo duża konkurencja. Praktycznie w każdym mieście były tzw. kopiarne. W całej Polsce było ich mnóstwo. Dowcip polega na tym, że w momencie zmiany prawa część z nich została po tej ciemnej stronie, część została zlikwidowana, niektórzy nie wytrzymali konkurencji — już takiej prawdziwej. Po tej jasnej stronie pozostały firmy największe. (...) Nie było prawa zakazującego takiej działalności, więc raczej trudno powiedzieć, że wydawnictwo Takt było nielegalne. Teraz to się nazywa piractwo, natomiast wtedy to była działalność gospodarcza.” [1]

Zmiany, zmiany...

Walka o przepisy zabezpieczające interesy twórców była niezwykle ciężka. Wszak „ograniczanie” przedsiębiorców „jakimiś wymysłami na temat własności intelektualnej”, nie były priorytetem wyznawców niewidzialnej ręki rynku i władz zachłysłonych neoliberalnym modelem gospodarki. Wybitnie obrazuje to anegdota przytaczana przez Iana Haffey'a - szefa europejskiej komórki Międzynarodowej Federacji Przemysłu Fonograficznego (IFPI)[2], który przyjechał do Polski na początku lat 90-tych,

aby rozmawiać o piractwie oraz o możliwości nawiązania formalnych kontaktów pomiędzy polskimi władzami a reprezentowaną przez niego organizacją. Haffey odwiedził Ministerstwo Kultury, jednak został odesłany do ówczesnego pełnomocnika do spraw integracji europejskiej, Jacka Saryusza-Wolskiego, który oświadczył, iż ma tylko 15 minut, a następnie miał stwierdzić, że sprawa praw autorskich nie jest dla rządu priorytetem. Przypomnę tylko, że działo się to w czasie, w którym nielicjonowane nagrania zalewały polski rynek, generując ogromne zyski, których podział omijał uprawnionych autorów. W konsekwencji tych „rozmów”, amerykańskie Intellectual Property Association, wnioskowało o objęcie Polski sankcjami gospodarczymi. IPA stwierdziła również, że na polskim piractwie zarabia też ZAiKS. Pirackie wydawnictwa, które bez licencji dystrybuowały zagraniczne albumy, bardzo często podpisywały ZAiKS-owe umowy, zobowiązując się tym samym do wpłacania składek na konto tej organizacji.

Według szacunków IFPI w czasach, o których piszę powyżej, piractwo fonograficzne w Polsce osiągnęło zawrotny pułap 90% całego rynku. Jestem w stanie zaryzykować stwierdzenie, że do wprowadzenia do polskiego ustawodawstwa przepisów prawa autorskiego, przyczyniły się głównie zagraniczne korporacje fonograficzne, które chciały prowadzić u nas legalne i przede wszystkim zabezpieczone interesy. Świadczyć o tym może fakt stopniowego przejmowania polskich, legalnie działających (bo takie oczywiście też były) wydawnictw, jeszcze przed rokiem 1994 r. Pomaton jeszcze w 1993 r. podpisał umowę z EMI (jego oficjalną filią stał się w roku 1995), Polton został wykupiony przez Warner Music (1994 r.), w Izabelin Studio inwestuje z kolei Polygram (1994 r.), a następnie Universal Music Polska (1998 r.). Nawet takie przedsiębiorstwa jak TAKT zaczęły dogadywać się z „legalnymi” podmiotami, takimi jak Izabelin czy w późniejszym okresie niemieckie BMG. Niektóre firmy, które prawami autorskimi zbytnio się nie przejmowały, zaczęły rozumieć, że nie mają szans w starciu z wydawnictwami legitymizującymi swoją działalność odpowiednimi licencjami. Stąd też ciekawy proceder przekształcania profilu swojej aktywności na legalną dystrybucję. Zaplecze techniczne i logistyczne mieli - wystarczyło dogadać się z którymś z większych graczy i w spokoju, w zgodzie z nowymi przepisami, dalej zarabiać ogromne pieniądze.

Paweł Kowalewicz,
prawnik w Fundacji Legalna Kultura



Mieczysława Wilczka. Regulacja zalegalizowała prywatną działalność gospodarczą, która od tego momentu miała funkcjonować według leseferystycznej zasady: „co nie jest zakazane, jest dozwolone”. I działała z pełną parą. Asta, GM Music, Boss Music Max Studio,

REKLAMA

TAXI
22 719 66 66 **24h**
CENTRUM
Zawsze na czas i na miejscu!

POSTÓJ TAXI

ul. Karczewska róg Matejki
(vis-à-vis szpitala na Batorego)

Przyjmujemy płatności kartą

**DOJAZD DO KLIENTA NA TERENIE OTWOCKA
BEZPŁATNY**

KOMINIARZ

Miroslaw Autos

Usługi kominiarskie w pełnym zakresie
Kontrola szczelności wewnętrznej
Instalacji gazowej
www.kominiarz-otwock.pl
tel. 22 787 77 99, 602 704 566

INCASO CITY

TANIO I WYGODNIE

POŻYCZKI

792 307 229
514 059 096

[1] Źródło: <https://www.pb.pl/takt-nie-bylysmys-nigdy-piratami-105566>

[2] Organizacja non-profit reprezentująca interesy przemysłu muzycznego z całego świata.

SZLACHETNA PACZKA szuka wolontariuszy w powiecie otwockim

Już po raz dziewiąty w Otwocku i okolicach Szlachetna Paczka szuka wolontariuszy. To dzięki nim, najbardziej potrzebujące rodziny w okolicy na początku grudnia otrzymają konkretną, mądrą pomoc. Wolontariusz Paczki, czyli SuperW, dociera do prawdziwej biedy, wchodzi tam, gdzie inni nie chcą, albo boją się wejść.

Poszukiwane są osoby pełnoletnie, odpowiedzialne, pragnące realnie zmieniać swoje otoczenie, czerpiące radość z bezinteresownego pomagania i potrafiące nawiązać kontakt z drugim człowiekiem. Do zadań wolontariusza należy m.in. spotkanie z rodzinami w trudnej sytuacji materialnej i dobór tych, dla których pomoc materialna może być realną szansą na poprawę sytuacji; współpraca z darczyńcami przygotowującymi paczki oraz współpraca z innymi wolontariuszami w rejonie m.in. poszukiwanie darczyńców, organizacja magazynu, transport paczek. Jak mówią wolontariusze – dla 68% z nich udział w Paczce był najważniejszym wydarzeniem w ich życiu.

Wolontariusze Paczki przechodzą szkolenie, które ma ich przygotować do tej niezwykle ważnej roli. To oni są mostem między osobami, które potrzebują wsparcia, a tymi, którzy chcą je dać.

Paczka łączy

Szlachetna Paczka to ogólnopolski projekt, który co roku w przemyślany sposób łączy potrzebujących, wolontariuszy i darczyńców przygotowujących paczki. - Obcy sobie ludzie rozmawiają jak przyjaciele i piją razem herbatę. Ci, którzy stracili już nadzieję na wygraną z biedą, czują się ważni i wyjątkowi, a co najważniejsze, zaczynają odkrywać w sobie siłę do walki z niełatwą codziennością – opowiada Sylwia, wolontariuszka Szlachetnej Paczki.

Szlachetna Paczka dociera co roku do ponad 20 000 rodzin w całej Polsce.

Zgłoszenia przyjmowane są do 15 października na www.szlachetnapaczka.pl. Zapraszamy!

Więcej informacji:

www.szlachetnapaczka.pl
www.superw.pl



OGŁOSZENIE PŁATNE

Michał **PRÓSZYŃSKI**

10 miejsce
na liście



Proszę o głos na Michała Prószyńskiego!

Mariusz Kamiński
Mariusz Kamiński

MOSIR, dom seniora czy siedziba prokuratury?

Co dalej z budynkiem przy Warszawskiej 28?

Budynek po dawnym Salonie Urody przy ul. Warszawskiej od kilkunastu lat stoi i niszczeje. W ostatnich latach pojawiało się wiele pomysłów na jego zagospodarowanie, niestety, żaden z nich nie jest realizowany.

Nieruchomość znajduje się w samym centrum miasta, nieopodal PKP. W budynku są dwa lokale 73 i 183 metrowe. Ostatni najemca, właściciel Centrum Urody zawarł umowę najmu z ówczesnym prezydentem Andrzejem Szaciłło, na podstawie, której mógł liczyć na zwrot poniesionych przez siebie nakładów. Spór po opuszczeniu budynku przez najemcę toczył się latami. Miasto w międzyczasie kilka razy wystawiało cały budynek na sprzedaż, jednak nigdy nie znalazł się kupiec.

W 2016 padły pierwsze propozycje, żeby budynek został przez miasto wykorzystany. Ówczesny przewodniczący Rady Miasta, Jarosław Margielski proponował, aby załaziła się w nim siedziba nowego utworzonego MOSIRu, który m.in.: zarządzałby miejskimi boiskami. Plan ten nie został jednak zrealizowany bo rada miasta

nie powołała nowej jednostki, a jedynie przypisała jej zadania do OCKu.

W kolejnych latach padały propozycje, ze strony radnych, aby przy ul. Warszawskiej 28 utworzyć centrum organizacji pozarządowych. Radni podejmowali stanowisko, w którym przeznaczali tę lokalizację na siedzibę organizacji pozarządowych, w tym Związku Nauczycielstwa Polskiego. Temu rozwiązaniu sceptycznie przyglądał się ówczesny prezydent Zbigniew Szczepaniak tłumacząc, że zgodnie z postanowieniem sądu powinien co najmniej dwukrotnie wystawić jeden z lokali w tym budynku

na sprzedaż, po to by uniknąć zwrotu nakładów dawnemu najemcy. Oczywiście, było ryzyko, że ktoś ten lokal kupi, dlatego ówczesna rada zablokowała sprzedaż tej nieruchomości.

Zeszły rok przyniósł kolejne rozwiązanie. Miasto zapowiedziało, że w budynku tym zostanie stworzony dom seniora w ramach programu Senior +. Jednak prace do dziś nie ruszyły, mimo że w kolejnych latach kwota na remont tego budynku znajduje się w budżecie.

O realizację tych prac zapytał podczas sesji radny Dariusz Piętko. Prezydent wyjaśnił, że środki na remont, które znajdowały się w budżecie, miasto zmuszone było oddać poprzedniemu



najemcy (Centrum Urody), jako, że wyrok zapadł właśnie w tej kadencji (łącznie ponad 350 tys. zł).

Prezydent zapytany o przyszłość budynku przy Warszawskiej wyjaśnił: *- Tam remont nie jest uzasadniony. Trzeba rozważyć kompleksowo pod kątem realizacji tam budynku 3 bądź 4 kondygnacyjnego pod przyszły wynajem. Prowadzimy rozmowy z przedstawicielami prokuratury okręgowej, prokuratura też jest zainteresowana tym obszarem, tą nieruchomością pod budowę swojej siedziby, ale tutaj na razie prowadzone są rozmowy wstępne.*

red

dokończenie ze str. 1

Razem przeciw „dobrym zmianom” w otwockim MOKTiS

Protest – kolejna odsłona

4 października br., tuż po godzinie 19:00 na skwerze przed teatrem im. S. Jaracza w Otwocku zaczęli zbierać się ludzie, powiadomieni wcześniej o akcji protestacyjnej na portalu społecznościowym. Kolejny raz, znowu z nadziejami na jakikolwiek komentarz, czy rozmowę z Małgorzatą Kupiszewską, nową dyrektorką MOKTiS (poprzednio OCK). Licznie przybyli aktorzy i byli aktorzy teatru, osoby

kie podległe MOKTiS jednostki – w tym kluby osiedlowe i gminne. Długo by pisać o – delikatnie mówiąc – dziwnych praktykach osoby, która zdaniem wielu osób była wybrana na to stanowisko ewidentnie z klucza partii lub znajomości, bo na tle innych kandydatów nie wyróżniła się absolutnie niczym, a mimo wszystko otrzymała najwyższą punktację w konkursie na dyrektorkę MOKTiS. Warto też wspomnieć o zmianach, jakie od razu po objęciu urzędu zaczęła wpro-

wno wiążące się z rzekomym bałaganem, jaki wprowadziła Kupiszewska.

Inny protestujący, na zapytanie Marka Leśkiewicza – byłego radnego i kandydata na prezydenta o rozwinięciu wypowiedzi, bo przecież „pani dyrektor, która wygrała 12 głosami miała program”, odpowiada: *- Nie program, ale tylko prezentację!*

Dalej słyszymy: *- To o czym mówił pan Fabian jest istotne z jeszcze jednego względu: ci ludzie, którzy do tej pory tworzyli kulturę w Otwocku byli dosyć zżyta i dobrze funkcjonującą grupą, ale to jest mało znaczące przy tym, jak dużą publiczność i jak duży obszar docelowy wypracowali. To nie chodzi tylko i wyłącznie o widzów teatru, chodzi też o dzieci i rodziców, którzy uczestniczyli w zajęciach w klubie Smok, w klubie Mładz, dzieci, które przychodziły na warsztaty w Muzeum Ziemi Otwockiej... A pani dyrektor postanowiła wywrócić wszystko do góry nogami!*



Jacek Grymuza – wieloletni kierownik i osobowość klubu Smok również nie kryje irytacji procesem wyboru dyrektorki i jej kompetencjami: *- Te problemy dotyczą nie tylko teatru, nie tylko aktorów, tylko wszystkich placówek, wszystkich pracowników (MOKTiS, przyp. red.), których zastała w tej instytucji. Z takim konkursem, na stanowisko dyrektorskie, gdzie nie jest wymagane doświadczenie na podobnym stanowisku, gdzie nie jest wymagane wykształcenie kierunkowe związane z kulturą, ze sztuką czy choćby z zarządzaniem czy marketingiem, ale po prostu zwykłe studia, to o czymś świadczą.*

Warto tu przypomnieć, iż ostatnią kropką do „czary goryczy” było skierowanie Grymuzy, podczas koncertu na rzecz fundacji Marka Kotańskiego do... pilnowania parkingu.

Co dalej?

Na razie wszyscy mają nadzieję na rozmowy z prezydentem Jarosławem Margielskim i dyrektorką Małgorzatą Kupiszewską w celu wypracowania rozwiązań. Ale – rozmowy przed wyborami, a nie jak chciałyby władze – dopiero po wyborach. Czy środowisku twórczemu uda się wymóc na prezydencie Margielskim zwolnienie dyrektorki Kupiszewskiej ze stanowiska i odesłanie ze sceny kulturalnej i politycznej? A może jednak obie strony spotkają się w połowie drogi i wypracują jakiś sensowny kompromis? Wszak kultura powinna łączyć, a nie dzielić!

Tymczasem czekamy na deklarację z magistratu w sprawie terminu spotkania – na tę chwilę jest to 16 lub 15 października... Po wyborach.

Relację z protestu znajdziecie na naszym FB. Wystarczy, że zeskanujecie kod QR!

AC,ML



związane z otwocką kulturą, byli pracownicy OCK, przyjaciele i sympatycy a także mieszkańcy miasta, którym nie jest obojętny dalszy los zarówno teatru, jak i podległych MOKTiS placówek. Byli dziennikarze, byli radni... Kogo nie było? Nie pojawił się żaden przedstawiciel władz miasta, nie pojawiła się też nowa dyrektorka. W roli „prowadzącego” piątkowe spotkanie pod teatrem wystąpił reżyser Fabian Kocięcki, którego ostatnia wystawiona sztuka – „Świadkowie albo nasza mała stabilizacja” zyskała rozgłos dzięki samej treści, a także wygłoszonemu na jej koniec manifestowi.

Nie kilka, nie kilkanaście, ale ponad sto osób.

Ponad setka osób aktywnie uczestniczyła w proteście, na tablicach i transparentach wniesionych przez uczestników można było przeczytać hasła takie jak: „Stefan, wybac im” czy „Zamiast kultury mamy puste mury”. Wszyscy mówili jednogłośnie, że działania Małgorzaty Kupiszewskiej mogą doprowadzić do tego, że ten najstarszy w Polsce teatr amatorski przestanie istnieć. Budynek zostanie, ale nie będzie już ani reżyserów, ani aktorów. Zespół Fabiana Kocięckiego razem z samym reżyserem już odszedł, inne zespoły również nie czują się swobodnie. Jak twierdzą, pani dyrektor stosuje dość dziwną praktykę – wczesne zamykanie teatru w trakcie prób zespołu, odbieranie kodów i kluczy, zmuszenie do opuszczenia budynku pod groźbą wezwania policji. Aktorzy mówią też o próbach wymuszania doboru repertuaru z listy aprobowanej przez nową szefową.

Czy był – i jest – to protest polityczny?

Jak twierdzą uczestnicy protestu, jest to przede wszystkim próba zwrócenia uwagi na zapaść, którą w zaledwie dwa miesiące wywołała Kupiszewska. Nie chodzi tu jedynie o teatr, ale o wszyst-

kie związane z otwocką kulturą, byli pracownicy OCK, przyjaciele i sympatycy a także mieszkańcy miasta, którym nie jest obojętny dalszy los zarówno teatru, jak i podległych MOKTiS placówek. Byli dziennikarze, byli radni... Kogo nie było? Nie pojawił się żaden przedstawiciel władz miasta, nie pojawiła się też nowa dyrektorka. W roli „prowadzącego” piątkowe spotkanie pod teatrem wystąpił reżyser Fabian Kocięcki, którego ostatnia wystawiona sztuka – „Świadkowie albo nasza mała stabilizacja” zyskała rozgłos dzięki samej treści, a także wygłoszonemu na jej koniec manifestowi.

Jednak aktorzy, reżyserzy i całe otwockie środowisko twórcze i kulturalne związane z byłym OCK i z MOKTiS dalecy są od upolityczniania całego sporu. Domagają się przedstawienia jasnych planów na dalsze funkcjonowanie ośrodka kultury, poszanowania, wolności twórczej, wsparcia.

Apel do władz i mieszkańców Otwocka

- O to chodzi, żeby kultura rozwijała się w sposób prawidłowy, a do tego potrzebne są osoby, które mają odpowiednie zaplecze i wiedzę na ten temat, które będą w stanie pokierować kulturą w taki sposób, żeby ludzie do niej Ignęli i żeby jej doświadczały w sposób żywy. (...) Jeżeli państwo chcą, ażeby wydarzenia tutaj miały rzeczywiście charakter artystyczny, i żeby ich jakość też była rzeczywiście też bardzo wysoka, trzeba zaważyć o to, żeby taki wielki okręt jak kultura prowadził kapitan, który ma naprawdę do tego uprawnienia, a nie ktoś zwykły, nie związany z pływaniami po oceanach i morzach... - mówi reżyser Fabian Kocięcki i dodaje: *- Dla mnie sztuka to wolność, absolutna wolność, i ta wolność jest potrzebna do tego, żeby kreatywnie myśleć, kreatywnie tworzyć, kreatywnie popelniać błędy, i uważam, że w takich okolicznościach, w takiej atmosferze nie możemy pracować (...), i chciałbym dalej pracować, dalej tworzyć z moją grupą, i chciałbym, żeby inne grupy także tworzyły...*

- Program jest weryfikowany w trakcie pracy, nie ma żadnej komunikacji, de facto pani dyrektor nie ma żadnego programu” – to kolejne zarzuty, bezpośrednio

REKLAMA

Kompleksowe usługi
REMONTOWO
WYKOŃCZENIOWE

✓ mieszkań i domów
 ✓ montaż okien i drzwi

tel. 797 146 788

dokończenie ze str. 1

TBS – tak, tasiemiec – NIE!

Trochę historii

Osiedle, które powstało w latach '50, nazwane zostało „Osada Szczęście”, i taka nazwa widnieje w księgach wieczystych. Przez lata uznawane za „perłę Otwocka” było wręcz modelowym przykładem harmonijnego połączenia budownictwa wielorodzinnego, wzorowanego na stylu międzywojnia (nawiązując np. do byłego kasyna, a obecnie Liceum Ogólnokształcącego im. K. I. Gałczyńskiego), z zielonym, sosnowym otoczeniem. Ta swoista wizytówka miasta była wielokrotnie nagradzana, odwiedzana przy oficjalnych okazjach... Niestety z biegiem lat, a dokładniej po przekazaniu działki wraz z nieruchomością miastu, osiedle straciło na zainteresowaniu.



Władze przestały o nie dbać, jednocześnie nakazując mieszkańcom ponosić koszty konserwacji, remontów i prac porządkowych. Najlepszym przykładem niech będzie konieczność wyłożenia przez mieszkańców ponad 400 tysięcy złotych na remont dachów (nakazano zachowanie stylu dotychczasowego pokrycia, czyli zakup drogiej dachówki ceramicznej) i wymianę kotłowni na ekologiczną. Mieszkańcy podjęli się sfinansowania tych i wielu innych inwestycji we własnym zakresie, gdyż już od dawna osiedle czeka na wpis do rejestru zabytków.

Atrakcyjna działka, ewolucja planów, przebiegłość urzędników

Działka, na której znajduje się osiedle jest dla miasta bardzo atrakcyjna. Tak atrakcyjna, że w 2011 roku powstał plan wydzielenia jej części (3260 m²) pod budowę dwóch budynków TBS w stylu istniejących, oraz wydzielenia drugiej (1800 m²) pod budowę dwóch domów jednorodzinnych. Te plany nie przewidywały znaczącej ingerencji w istniejący drzewostan – większość ze 163 zewidencjonowanych drzew – głównie sosen – miało pozostać nietkniętych.

Miasto jednak wpadło na lepszy pomysł. Po co stawiać dwa budynki z kosztownymi parkingami podziemnymi, skoro można wykorzystać atrakcyjną działkę do granic możliwości. I tak w głowach urzędników powstał plan „włpień” jednego długiego budynku na 51 rodzin, a zamiast domów jednorodzinnych – parking naziemny na 40 aut. I to by było na tyle, z zachowania charakteru osiedla.

Oczywiście cała działka, na której znajdują się stare domy jest we władaniu miasta. Co więc zrobić, by dotychczasowi mieszkańcy nie mieli prawa być

stroną w ewentualnych dyskusjach? To proste: wystarczy wydzielić atrakcyjne części i potraktować je jako osobne działki. Dzięki takiemu zabiegowi stworzono odrębną całość, na której miasto może stawiać co chce, nie patrząc na prośby czy protesty, nie konsultując swoich działań z nikim.

Plany zabudowy niezgodne ze studium?

W studium zabudowy Soplicowa i Śródborowa jasno określa się, jakiego typu inwestycje mogą powstać na tych terenach. Wskazana jest zabudowa jedno lub wielorodzinną, rozproszoną, z zachowaniem istniejącego drzewostanu, nie wyższa niż 3 kondygnacje, w przypadku zabudowy wielorodzinnej

NANIESIONO DRZEWOSTANU, więc urzędnicy byli przekonani, że akceptują budowę na pustych, niezalesionych działkach! Dopiero na wizji lokalnej kilku z nich się do tego przyznało.

Gdy 20 września mieszkańcy udali się na spotkanie do ratusza, by interweniować, zastali tam oczywiście przedstawicieli miasta, jednak jak twierdzą, prezydent Jarosław Margielski po prostu ich zignorował. Mimo, iż był obecny w budynku i o wiele wcześniej uprzedzony o ich wizycie, nie mógł, lub nie chciał się z nimi skonfrontować. Być może ta niechęć była związana z jego wcześniejszymi zapewnieniami, że powstanie (powstaną) tam budynek o najwyższych standardach, z garażem podziemnym, że dzięki temu nie ucierpią mieszkańcy i zielone otoczenie.

Jak mówią nasi rozmówcy, oddelegowani na spotkanie urzędnicy, tj. wiceprezes OZEC – Władysław Łokietek, sekretarz miasta – Piotr Bartoszewski oraz przedstawicielka wydziału gospodarki nieruchomościami – zamiast konkretnych rozwiązań nie wnieśli do dyskusji nic. „Popisał się” tylko Bartoszewski, informując, że teren jest miasta, więc mieszkańcom nic do tego, nie są stroną sporu, a miasto może robić co chce.

Podobnie od lat miasto reaguje na inne potrzeby mieszkańców „Osady szczęście”:

- stara altana śmietnikowa straszy, nie ma zamknięcia, więc notorycznie jest zwożenie śmieci nocą przez osoby spoza osiedla;
- kostka na ścieżkach pamięta czasy powstawania osiedla, łatwo więc o poślizgnięcia i urazy;
- dodatkowo – od lat, mimo monitów – miasto nie założyło ŻADNEGO oświetlenia, więc od wieczora do rana na osiedlu jest ciemno;
- brama wjazdowa niedługo legnie w gruzach;
- nieutwardzone drogi wewnętrzne po każdym deszczu są nieprzejezdne;
- piękny taras – dach po starej kotłowni – jest nie remontowany od lat, miasto czeka na jego zawalenie, nie pozwalając wyremontować go mieszkańcom we własnym zakresie...

Wizytówka miasta – bezduszności miasta

-Jedna z osób powiedziała, że jest o wiele lepsze miejsce na budowę TBS – teren po przedszkolu przy ul. Marszałkowskiej w Świdrze. Olbrzymia działka, 12 tys. M². Jest tam infrastruktura, jest komunikacja, w pobliżu są inne podobne budynki. Nie trzeba byłoby niszczyć otoczenia, drzew – mówi nasza rozmówczyni.

Urzędnicy mają jednak inne zdanie. Ważniejsze niż zdanie mieszkańców, że istnieje inne, lepsze rozwiązanie, że skoro interesują się działką, niech zainteresują się też ich potrzebami – remonty, zadbanie o otoczenie, oświetlenie, śmieci...

Czy magistrat to interesuje? Mieszkańcy twierdzą, że nie. Twierdzą, że są „olewani i potraktowani z całą bezdusznością, na jaką tylko może być stać człowieka na stołku z przydziału”. A jakie zdanie na ten temat mają faktycznie urzędnicy? Czekamy na komentarze!

Adrian Chryk

Wypadek w Taborze. Robert Biedroń pomógł ratować poszkodowanych!

To zdarzyło się naprawdę – nie bacząc na niebezpieczeństwo, szef partii „WIOSNA” pomógł panu znanemu z Facebooka jako Jachu Piachu uratować z płonącego samochodu mężczyznę i jego syna.

Nocą z poniedziałku na wtorek (6-7 października 2019 roku), na fanpage'u OSP Regut na Facebooku ukazało się zdjęcie strażaków z jednym z bohaterów, który jeszcze przed przyjazdem strażaków, widząc wypadek, rozpoczął akcję ratunkową.

Prawdziwym bohaterem, którego wskazali internauci, jest mężczyzna znany pod pseudonimem Jachu Piachu. To on jako pierwszy rozpoczął akcję ratunkową, wyciągając zagrożone osoby z auta i starając się ugasić załżki pożaru.



Niestety w chwili publikacji nie posiadamy zdjęcia tego bohatera.

Sam Jachu na swoim profilu komentuje, iż faktycznie na miejscu wypadku, jako jedna z nielicznych osób, zatrzymał się Robert Biedroń i pomógł poszkodowanym, zabierając ich do swojego auta.

Na fanpage OSP Regut możemy przeczytać:

„Trzeba pochwalić postawę tego Pana, który przed przyjazdem straży pożarnej udzielił pomocy osobom poszkodowanym w wypadkach na dk 50 w miejscowości Tabor. Poszkodowanego kierowcę wraz ze swoim dwuletnim synem wyostał z płonącego samochodu i schronił w swoim volkswagenie i jak prawdziwy strażak ruszył na płonący samochód z gaśnicą. Przed odjazdem pochwalili strażaków za bardzo szybki przyjazd i całą akcję. Kto poznaje tego Pana?”

Oficer prasowy Komendy Powiatowej

PSP w Otwocku mł. kpt. Maciej Łodygowski informuje:

„Samochód ciężarowy uderzył w samochód osobowy, samochodem osobowym podróżowała rodzina,

tam były trzy osoby, m.in. dziecko. Na szczęście nikomu się nic nie stało, ale ta osoba, która przejeżdżała, która była świadkiem tego zdarzenia, faktycznie zaopiekowała się osobami, które podróżowały samochodem osobowym”

O ile internauci od razu rozpoznali bohatera ze zdjęcia, to OSP powstrzymuje się od komentarzy.

red

OGŁOSZENIE PŁATNE

Prezydent kontra związki zawodowe

Od kilku lat trwa dyskusja o wzroście płac miejskich urzędników, chodzi o podwyżki dla wszystkich pracowników niezależnie od zajmowanego przez nich stanowiska. Wzrost płac miałby wynikać ze wzrostu inflacji. Na podstawie obowiązującego w urzędzie regulaminu organizacyjnego, przedstawiciele związków zawodowych zawnieśli o przesunięciu 215 tys. zł celem podwyżek.

Dyskusja na temat podwyżek rozpoczęła się na komisji budżetu, po tym jak prezydent Jarosław Margielski zaproponował przesunięcie 215 tys. zł na podwyżki z pieniędzy zarezerwowanych na budowę szkoły w Wólce Młodziej.

Obecny na komisji przewodniczący związków zawodowych zaznaczył, że pierwszy wniosek prezydenta został obcięty ze względu na konieczność zrobienia ul. Kmicica. -Teraz prezydent przedstawia wniosek przesunięcia, że ma to być zabrane ze szkoły. Żeby znów się nie okazało, że będzie powiedziane, że pensje dla urzędników są kosztem szkoły. Tworzone są wnioski stawiające nas jako pracowników w bardzo niekomfortowej sytuacji - podsumował Figat.

Prezydent wyjaśnił, że środki powinny być przesunięte z jakiegoś zadania inwestycyjnego, więc może być to szkoła lub inna inwestycja, na którą nie wydatkowano środków, lub radni stwierdzą, że taka kwota jest niepotrzebna. -Tylko zaznaczam, że jest to kwota z kredytu - skwitował prezydent.

Radni proponowali znalezienie innych inwestycji, z których można by przesunąć pieniądze na pokrycie wzrostu pensji wszystkich pracowników. Mimo długich dyskusji zarówno na komisji jak i na sesji, nie padały żadne konkretne propozycje rozwiązań. W końcu zniecierpliwiony przewodniczący związków zawodowych zaatakował w swojej wypowiedzi prezydenta:

-Podziwiam talent socjotechniczny pana prezydenta miasta, bo tak pięknie skonstruował to przesunięcie w budżecie, że umywa ręce od tematu i będzie zwycięzcą. Natomiast robi to Państwa (radnych) rękoma, bo składa propozycję, której wy nie możecie przyjąć. Zdjąć ze szkoły a dać na pensje. Czyli, jeżeli to wykonacie, żeby pan prezydent mógł zrealizować regulamin wynagrodzeń, narazicie się swoim wyborcom z wólki, nie zrobicie tego, to w mniejszym stopniu narazicie się urzędnikom ale to tylko w końcu, czym się przejmować urzędnicy, biurokracji, kto to jest? Ale pan prezydent zawsze będzie zwycięzcą.

Podziwiam to, że zrobił co mógł, żeby skasować swój własny wniosek, żeby ten wniosek upadł.

Prezydent w swoich wypowiedziach wielokrotnie zaznaczał, że zło-



Podziwiam talent socjotechniczny pana prezydenta miasta, bo tak pięknie skonstruował to przesunięcie w budżecie, że umywa ręce od tematu i będzie zwycięzcą. Natomiast robi to Państwa (radnych) rękoma, bo składa propozycję, której wy nie możecie przyjąć.



zył wniosek o przesunięciu pieniędzy na podwyżki dla wszystkich pracowników, bo był do tego zobowiązany prawem ale tak naprawdę nie jest zainteresowany tym, by podnosić pensje

pracownikom wszystkim po równo:

-W sytuacji, kiedy mówimy, że musimy być podwyżki o wskaźnik inflacji co roku, ja jestem jak najbardziej za tym. I to z panem sekretarzem realizujemy, każdy wydział po kolei, to nie jest możliwe, żeby zrobić wszystko na raz. Na to trzeba będzie mniej więcej, żeby właściwie doprowadzić ten urząd do poziomu, który odpowiada standardom samorządowym jeszcze będzie potrzeba w granicach roku. I to doprowadzimy ale nie wszystkim po równo o wskaźnik inflacji - skomentował Jarosław Margielski.

Tego samego dnia złożył wniosek do rady o przeznaczenie 20 tys. zł na nagrody dla pracowników, którzy swoją pracę wykonują dodatkowo w weekendy, czy też zabierają ją do domu.

Ostatecznie z propozycją rozwiązania problemu związków zawodowych i pracowników wyszedł radny Przemysław Bogusz. -Zamiast ściągać pieniądze ze szkoły w Wólce Młodziej ściągniemy je z oświetlenia świątecznego. Pan Prezydent wskazuje jedno



foto: domena publiczna

zadanie, ja wskazuję drugie, a radni zadecydują z czego chcą ściągnąć - powiedział. Większość radnych nie zgodziła się na zaproponowaną przez Radnego Bogusza zmianę i pod ostateczne głosowanie poddali wniosek w którym odrzucili przesunięcie na wzrost wynagrodzeń wszystkich pracowników.

red

REKLAMA

NA SPRZEDAŻ

tel. 603 361 479

Piękna działka nad Świdrem - Kopki.

Na granicy Otwocka i gm. Wiązowna

Warunki zabudowy. Uzbrojona - woda, prąd (skrzynka)

1 ha



- ✓ 2 km do wjazdu na wyremontowaną trasę nr 17
- ✓ 35 min do Warszawy
- ✓ dookoła las
- ✓ ciche sąsiedztwo

Zawodnicy Kazoku w znakomitym stylu rozpoczęli nowy sezon!

Nasi karatecy wzięli udział w dwóch prestiżowych wydarzeniach: Warszawskiej Olimpiadzie Młodzieży w Karate oraz Koneckim Turnieju Karate o Puchar z Żeliwa.

Pierwsza z imprez odbyła się 28 września na warszawskiej Ochocie. Uczestniczyło w niej 482 karateków z 19 klubów zrzeszonych w ramach Okręgowego Związku Karate Województwa Mazowieckiego. Zawody okazały się sukcesem dla zawodników Klubu Karate Shinkyokushin Kazoku, którzy przywieźli aż 7 medali, w tym 4 złote.



-Rywalizację rozpoczęliśmy od konkurencji kata, czyli form połączonych technik w jedną całość, gdzie oceniana jest nie tylko znajomość układu, ale także technika, dynamika i zaangażowanie.



wanie. Bezkonkurencyjna w swojej kategorii wiekowej okazała się Helena Głębicka, która zdobyła pierwsze miejsce. Nieco mniej szczęścia miała Iga Rogowska, która pomimo bardzo dobrej formy, musiała uznać wyższość przeciwniczki w finale, zajmując ostatecznie drugie miejsce – mówi sensei Michał Malesa.

Zawodniczki Klubu Kazoku okazały się również bezkonkurencyjne w rywalizacji w kumite, czyli walki. Pierwsze miejsce w kategorii juniorek młodszych zajęła Natalia Bienkowska, która pokazała dużą przewagę, pewnie wygrywając swoje walki. Lena Gmitrzak wszystkie swoje pojedynki zakończyła przed czasem, co pozwoliło jej w pięknym stylu wywalczyć złoto. Pierwsze miejsce

trafiło także do Igi Rogowskiej, która dominowała nad rywalkami nie tylko technicznie, ale także wytrzymałościowo. Drugie miejsce zajęła Maja Kowalska, która nieznacznie tylko przegrała walkę finałową. Na podium znalazła się także Julia Iwanicka, która pomimo wspaniałych wygranych dwóch walk przegrała półfinał i zajęła 3 miejsce. W turnieju dzielnie walczyły także Maja Matla i Natalia Gwiazdowicz, które tym razem zakończyły rywalizację poza strefą medalową.

Podczas zawodów zostały wręczone także wyróżnienia dla najlepszych zawodników Mazowsza w sezonie 2018/2019. Trzy spośród ośmiu wyróżnień trafiły do zawodników Klubu Kazoku: Heleny Głębickiej, Igi Rogowskiej i Julii Celińskiej. Dziewczyny otrzymały nagrody od zarządu Okręgowego Związku Karate za pracę, którą wykonały w poprzednim sezonie.

Kolejny tydzień i kolejne sukcesy Klubu Kazoku

W niedzielę, 6 października odbył się Konecki Turniej Karate o Puchar z Żeliwa, w którym wzięło udział 280 zawodników z całego kraju. Klub Karate Shinkyokushin Kazoku reprezentowało sześciu zawodników, którzy na tym turnieju zdobyli trzy medale. Iga Rogowska była bezkonkurencyjna w swojej kategorii. Pewnie wygrywając trzy pojedynki stanęła na najwyższym stopniu podium. Iga jest przykładem pracowitości, co w karate bardzo pomaga w osiągnięciu sukcesów. Dwa trzecie miejsca padły łupem Natalii Bienkowskiej oraz Leny Gmitrzak. Na szczególną uwagę zasługuje postawa Natalii, która między dwiema swoimi walkami miała jedynie 3 min przerwy. W przypadku dziewczyn, pomimo braku awansu do finału, były to kolejne

dobre zawody, gdzie konsekwentnie realizowały założenia taktyczne.

Poza tym klub Kazoku reprezentowali Helena Głębicka, Maja Matla oraz Krzysztof Semik. Każdy z zawodników walczył bardzo dzielnie, niestety przegrywając tym razem walki o wejście do strefy medalowej. Helena i Maja trafiły na zwyciężczynię kategorii. Wartym podkreślenia jest również fakt, iż przegrały swoje walki nieznacznie.

Kolejne sukcesy zawodników Kazoku świadczą o rozwoju klubu i z pełnym przekonaniem można powiedzieć, iż na pewno jeszcze usłyszymy o karatekach klubu Kazoku na arenie ogólnopolskiej, a kto wie może i Europejskiej.

MM

OGŁOSZENIE PŁATNE

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY WIĄZOWNA

o wyłożeniu do publicznego wglądu trzech projektów miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego pn. „Rzakta I część A”, „Malcanów Jeździecka - Letnia” i „Dziechciniec - Dworska”

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2018 r. poz. 1945 ze zm.) oraz w związku z realizacją:

- uchwały nr 15.XXXV.2017 Rady Gminy Wiązowna z dnia 31 stycznia 2017 roku w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego pn. „Rzakta I” zmienionej uchwałą nr 64.XXXIX.2017 Rady Gminy Wiązowna z dnia 24 kwietnia 2017 r. oraz uchwałą nr 69.IX.2019 Rady Gminy Wiązowna z dnia 28 maja 2019 r,
- uchwały nr 68.XXXIX.2017 Rady Gminy Wiązowna z dnia 24 kwietnia 2017 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego pn. „Malcanów Jeździecka - Letnia”,
- uchwały nr 69.XXXIX.2017 Rady Gminy Wiązowna z dnia 24 kwietnia 2017 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego pn. „Dziechciniec Dworska”

zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektów miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego pn. „Rzakta I część A”, „Malcanów Jeździecka - Letnia” i „Dziechciniec - Dworska”. Granice opracowania planów miejscowych zostały określone w ww. uchwałach Rady Gminy Wiązowna. Ww. projekty miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego wraz z prognozami oddziaływania na środowisko zostaną wyłożone w dniach od 17 października 2019 r. do 7 listopada 2019 r. w pokoju nr 5 Urzędu Gminy Wiązowna w godzinach pracy Urzędu oraz zostaną zamieszczone na oficjalnym portalu informacyjnym Gminy Wiązowna (tuwiazowna.pl).

Dyskusja publiczna dot. projektu planu pn. „Dziechciniec - Dworska” odbędzie się 21 października 2019 r. (poniedziałek) w sali konferencyjnej Urzędu Gminy Wiązowna od godz. 17.00.

Dyskusja publiczna dot. projektu planu pn. „Malcanów Jeździecka - Letnia” odbędzie się 21 października 2019 r. (poniedziałek) w sali konferencyjnej Urzędu Gminy Wiązowna od godz. 18.00.

Dyskusja publiczna dot. projektu planu pn. „Rzakta I część A” odbędzie się 24 października 2019 r. (czwartek) w sali konferencyjnej Urzędu Gminy Wiązowna od godz. 17.00.

Równocześnie, na podstawie art. 39, art. 46 pkt 1, art. 54 ust. 2 i ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t. j. Dz. U. z 2018 r., poz. 2081 ze zm.) zawiadamiam, że ww. projekty miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego podlegają strategicznej ocenie oddziaływania na środowisko, w tym zapewnieniu możliwości udziału społeczeństwa w okresie wyłożenia do publicznego wglądu, o którym mowa powyżej.

Osoby prawne i fizyczne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej mogą **wnosić uwagi do projektów miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego oraz w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko w nieprzekraczalnym terminie do dnia 21 listopada 2019 r.** Uwagi należy składać na piśmie do Wójta Gminy Wiązowna, osobiście w Urzędzie Gminy Wiązowna, pocztą na adres: ul. Lubelska 59, 05-462 Wiązowna, ustnie do protokołu w pok. nr 5 Urzędu Gminy Wiązowna lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 5 września 2016 r. o usługach zaufania oraz identyfikacji elektronicznej (Dz. U. 2016 r., poz. 1579), na adres: urząd@wiazowna.pl. Składanie uwag z użyciem adresu e-mail równoznaczne jest z wyrażeniem zgody na przetwarzanie tego adresu. Uwagi złożone po wyznaczonym terminie nie zostaną rozpatrzone.

Uwagi powinny zawierać imię i nazwisko lub nazwę jednostki organizacyjnej, adres, oznaczenie nieruchomości, której uwaga dotyczy. **W tytule uwag prosimy zamieszczać informację, którego z wyłożonych projektów planów dotyczą dane uwagi.** Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Wiązowna.

Wójt Gminy Wiązowna
Janusz Budny

Klauzula informacyjna:

- Administratorem przetwarzanych danych osobowych w Urzędzie Gminy Wiązowna w związku z wykonywaniem zadań publicznych jest Wójt Gminy Wiązowna z siedzibą w Wiązownie, ul. Lubelska 59, 05-462 Wiązowna.
- W sprawach ochrony danych osobowych można kontaktować się z Inspektorem Ochrony Danych – tel. 22 512 58 56, email: iod@wiazowna.pl, lub pisemnie na adres urzędu.
- Dane osobowe Klientów przetwarzane będą w celu realizacji zadań publicznych określonych przepisami prawa tj. sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego i nie będą udostępniane podmiotom innym, niż upoważnione na podstawie przepisów prawa.
- Dane osobowe Klientów przechowywane będą do czasu realizacji obowiązku wynikającego z przepisów prawa ustawowego lub prawa miejscowego lub do czasu realizacji określonego zadania/projektu.
- Klient posiada prawo dostępu do treści swoich danych oraz prawo ich sprostowania, usunięcia, ograniczenia przetwarzania, prawo do przenoszenia danych, prawo wniesienia sprzeciwu, prawo do cofnięcia zgody w dowolnym momencie bez wpływu na zgodność z prawem przetwarzania, którego dokonano na podstawie zgody przed jej cofnięciem.
- Klient ma prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego obecnie do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych gdy uzna, że przetwarzanie danych osobowych dotyczących Klienta narusza przepisy ochrony danych osobowych,
- Podawanie danych osobowych w zakresie wymaganym obowiązującymi przepisami prawa jest obowiązkowe. W pozostałych przypadkach podawanie danych osobowych ma charakter dobrowolny.
- Dane osobowe Klienta nie będą podlegały zautomatyzowanemu podejmowaniu decyzji, w tym profilowaniu.
- Administrator nie ma zamiaru przekazywać danych osobowych Klienta do państwa trzeciego lub organizacji międzynarodowej.

Książki poleca **halootwock.pl**Grażyna Jeromin-Gałuszka
Spóźnione powroty

Trzeci tom poruszającej opowieści o miłości i tęsknocie, smutku i nadziei, rozstaniach i powrotach, rozgrywanej się na tle dramatycznych wydarzeń historycznych dwudziestego wieku.

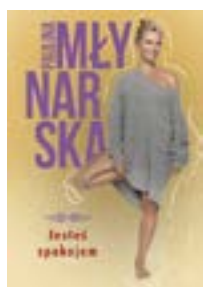
Nadchodzi druga wojna światowa. Życie w dolinie tylko z pozoru toczy się zwyczajnym, wyznaczonym przez pory roku rytmem; w rzeczywistości każdy dzień upływa w atmosferze przynębnienia, niepewności jutra, lęku o rodziny i przyjaciół. Odolanci i Bohdanowiczowie równie boleśnie jak wszyscy dookoła odczuwają skutki niemieckiej okupacji.

Kobiety z folwarku i młyna wciąż czekają na powrót swoich mężczyzn: z obozów, z przymusowych robót, z wojny. To na żonach i matkach spoczywa teraz cały trud związany z utrzymaniem najbliższych, a co najważniejsze, z wywiązaniem się z obowiązkowych świadczeń na rzecz okupanta. Mimo rozgrywania się wokół dramatów, młode pokolenie - Adela, Georgina i Aldona - świadome, że w tak trudnym czasie nie da się czerpać z życia pełnymi garściami, cieszy się nim ostrożnie, po trochu, uparcie, po swojemu.

Wszyscy bez wyjątku, młodzi i starzy, z rozrewnieniem wspominają wspaniałe lata przedwojenne, choć i wtedy - jak te-

raz - działy się rzeczy, o których najlepiej byłoby zapomnieć.

Grażyna Jeromin-Gałuszka - autorka wielu książek, które urzekają czytelników niezwykłym klimatem i wprowadzają w magiczny świat pełen fascynujących postaci i zdarzeń. Niektóre z jej powieści, jak na przykład „Kobiety z Czerwonych Bagien” czy „Magnolia”, zdobywały laury na festiwalach i od wielu lat cieszą się nieustającym zainteresowaniem. Mieszka w Sosnowicy, małej osadzie w dolinie Radomki, gdzie kończą się wszystkie drogi.

Paulina Młynarska
Jesteś spokojem

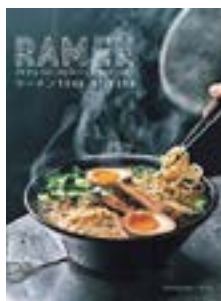
Co się dzieje, gdy pełna życiowej pasji, niezależna i buntownicza kobieta wkroczy niechcący na ścieżkę rozwoju duchowego? Kogo na niej spotka? Z jakimi demonami zatańczy? Czy zdoła je obłaskawić? Czy jogę może pomóc uporać się z traumą i uleczyć dawne rany? A jeśli tak, to jak się żyje, mając nareszcie spokój? I co to właściwie jest ten cały duchowy rozwój?

Paulina Młynarska z bezwzględną szczerością opowiada o traumatycznych przeżyciach z dzieciństwa, swoich zmaganiach z zespołem stresu pourazowego i o tym, jak odzyskała radość życia dzięki regularnej praktyce jogi (nie mylić

z wygibasami celebrytek na Instagramie!).

„Jesteś spokojem” to zastrzyk rzetelnej motywacji do pracy nad sobą dla każdego, kto naprawdę chce odzyskać spokój. Bez lukru i udawania, że da się w tej dziedzinie cokolwiek osiągnąć, unikając wysiłku i zmierzania się z własną streśfą mroku. A wszystko to z właściwym autorce poczuciem humoru, dystansem i przymrużeniem oka. Oraz z zaskakującą polityczną puentą, ponieważ w książkach Młynarskiej prywatne zawsze jest polityczne.

Paulina Młynarska (1970) - niezależna dziennikarka i producentka telewizyjna, pisarka, felietonistka, podróżniczka, kobieta biznesu. W przeszłości także aktorka filmowa i teatralna. Zaangażowana społecznie feministka i certyfikowana nauczycielka jogi. Sama o sobie mówi, że ma na koncie już sześć życiorysów, a przecież to dopiero początek. Żyje między Azją (Indie, Nepal, Bali), dokąd zabiera kobiety w podróże połączone z praktyką jogi, a Kretą, gdzie obecnie mieszka. Matka dorosłej córki. Jej profile w mediach społecznościowych śledzi 200 000 osób, a publikowane w internecie felietony doprowadzają do białej gorączki zarówno rządzących, jak i opozycję.

Ewa Zawistowska
Dziadek Władek. O Broniewskim, Ance i rodzinie

Ewa Zawistowska, wnuczka Władysława Broniewskiego, przez lata rozdziałała jego postać na „prywatnego” dziadka Władka i „oficjalnego” poetę ze szkolnych podręczników. Swojej matki Anki, młodo zmarłej ukochanej córki Broniewskiego, nie pamiętała zupełnie. Po pamięci i wiedzy o nich wyruszyła w literacką podróż w głąb zatrąsniętego w skrzyni archiwum rodzinnego.

Z nieznanym dotąd listów, zdjęć i dokumentów autorka układa historię swojej niezwyklej rodziny. W jej barwnej opowieści powraca też powojenny świat literacki i filmowy oraz skomplikowana rzeczywistość lat pięćdziesiątych.

Wnuczka Broniewskiego nie unika trudnych tematów - takich jak alkoholizm dziadka, jego poemat o Stalinie, choroba matki i okoliczności jej śmierci czy komunizm babki.

Listy pokazują ogromną miłość Broniewskiego do Anki i niebanalną więź, jaka ich łączyła. Dokumenty ujawniają ciekawe, czasem burzliwe kulisy wspólnej pracy ojca i córki nad filmem „Wisła”, którego realizację przerwała śmierć 24-letniej reżyserki.

W tle widać - zatrzymaną w odległych czasach stalinowskich - całą rodzinę. Tacy, jacy byli na co dzień. W rolach ojców, córek, matek i dziadków. Jak mieszkali, pracowali, spędzali wakacje. O czym myśleli, w co wierzyli.

Unikatowe materiały z rodzinnego archiwum i barwna opowieść o niedającym się zasufladkować poecie z krwi i kości.

Ewa Zawistowska - urodzona w 1948 roku. Ukończyła socjologię na Uniwersytecie Warszawskim. Jej świetnie zapowiadającą się karierę dziennikarską przerwała nieuleczalna, dziedziczna choroba. Zaczęła

wtedy pisać wiersze i piosenki dla dzieci, wydała kilka książek. Przed dziewiętnastoma laty przeprowadziła się do Grecji, gdzie mieszka do dziś w maleńkiej górskiej wiosce.

Bogdan Bartnikowski
Dzieciństwo w pasiakach

Wstrząsająca opowieść o obozie Auschwitz widzianym oczyma dziecka. Zaczęłam więc spisywać wspomnienia moje, moich koleżanek i kolegów. Z nadzieją, że jak je napiszę, to one ode mnie odejdą. Niestety, tak się nie stało...

Bogdan Bartnikowski miał 12 lat, kiedy w nocy z 11 na 12 sierpnia 1944 roku znalazł się z mamą na rampie KL Auschwitz-Birkenau. Jego opowieść to jedno z najbardziej poruszających świadectw dziecięcej wrażliwości wobec piekła obozowej rzeczywistości.

Wydanie zawiera dotychczas niepublikowany tekst „Chór w Birkenau”.

Bogdan Bartnikowski - urodzony w 1932 r. w Warszawie. W czasie Powstania Warszawskiego, po opanowaniu dzielnicy Ochota, gdzie mieszkał, przez oddziały RONA (Rosyjska Wyzwolenicza Armia Ludowa), wraz z matką został wypędzony z domu i skierowany do obozu przejściowego w Pruszkowie (tzw. Durchgangslager 121), skąd 12 sierpnia 1944 r. zostali obydwójce wywiezieni do KL Auschwitz-Birkenau. W obozie został zarejestrowany jako więzień 192731. Przebywał w Birkenau: najpierw w bloku dziecięcym obozu kobiecego, następnie w sektorze B11a obozu męskiego, gdzie byli więzieni chłopcy z Warszawy.

11 stycznia 1945 r. został razem z matką ewakuowany do Berlina-Blankenburga (komando robocze obozu Sachsenhausen), gdzie do wyzwolenia w dniu 22 kwietnia 1945 r. pracował przy odgruzowaniu miasta. Po wyzwoleniu powrócił wraz z matką do Warszawy. W Powstaniu Warszawskim stracił ojca. Przerwaną przez wojnę naukę kontynuował w Państwowym Gimnazjum i Liceum im. Stefana Batorego. Po odbyciu służby wojskowej pracował jako dziennikarz.

Bogdan Bartnikowski, mając w pamięci przeżycia z okresu okupacji i uwięzienia w obozach koncentracyjnych, napisał i wydał książki o losach polskich dzieci w latach wojny: zbiór opowiadań „Dzieciństwo w pasiakach” (1969, 1972, 1989) oraz powieści „Daleka droga” (1971), „Powrót nad Wisłę” (1972) i „Dni długie jak lata” (1989).

Obecnie jest na emeryturze. Pracuje społecznie w Związku Literatów Polskich i Związku Powstańców Warszawskich. Odznaczony został Krzyżem Oświęcimskim, Krzyżem Kawalerskim i Oficerskim Orderem Odrodzenia Polski.

REKLAMA

WI-WALDI
ARTYKUŁY WYKOŃCZENIA
BUDOWLANEGO

DRE, PORTA DOORS, KOSPAN, ERKADO, VASCO DOORS, WIKĘD, Stalprodukt S.A., KRONOPOL LAMINATE FLOORING, FAKRO, KNAUF, BORYSZEWA, VELUX, MAJSTERPOL, BRYZA

OTWOCK, UL. WAWERSKA 22A
tel 22 710 09 96, 601 23 63 37
e-mail: wi-waldi@o2.pl

Tove Nilsson
Ramen.**Zupa szczęścia i miłości**

Ramen to obok sushi największy kulinarny towar eksportowy Japonii, który od lat robi furorę na całym świecie. Niewiele dań jest równie uzależniających jak ramen, a różnorodnych połączeń smakowych - od tych najprostszyc do najbardziej złożonych - możesz doświadczyć zarówno w zapyziałym barze w Tokio, jak i najmodniejszej knajpie w Los Angeles.

Na początek dostajesz dużą miskę wypełnioną po brzegi parującym bulionem, gotowanym nawet przez 48 godzin. Bulion ma wyjątkowo intensywny smak od suszonych grzybów, alg, miso i płatków suszonej ryby oraz cudownie gładką powierzchnię z widocznymi kropelkami tłuszczu.

REKLAMA

Bezpieczna pożyczka
EKSPRESOWA
Pożyczamy nawet do 5000 zł
Gotówka w 1 dzień
Wystarczy dowód

SPRAWDŹ NAS!
797-705-110

OGŁOSZENIA DROBNE

R E K L A M A

NIERUCHOMOŚCI

MIESZKANIE:

Otwock, ul. Reymonta, 44m², parter, ogródek, w kamienicy, Cena 219 000 zł. Tel: 513 401 901 Citihome Nieruchomości

TBS Józefów, 36m², pokój, kuchnia, łazienka, 3 piętro, balkon, piwnica, Cena 130000zł, tel.: 503 301 559,Citihome Nieruchomości

Otwock, 70m², 3 pokoje, kuchnia, balkon, garderoba, 2 piętro, cicha okolica, zadbane, zamknięte osiedle, Cena 420 000zł Tel.: 503 301 559,Citihome Nieruchomości

WYNAJEM

Otwock, ul. Krucza, 49m², 3 pok., po remoncie, III piętro, balkon, Cena: 1 900 zł, tel.: 513

**DOCIEPLANIE
BUDYNKÓW
SZYBKOTANIO
SOLIDNIE
502 053 214**

401 901, Citihome Nieruchomości

Świder, 120m², parter domu, 4 pokoje, umeblowane, do dyspozycji podwórko, czynsz najmu 2.500 zł/mc + media + kaucja, prywatnie lub na biuro, szkołę, itp. Tel.: 503 301 559,Citihome Nieruchomości

Otwock, Centrum, 28m², parter z witryną, miejsca parkingowe przed budynkiem Cena: 1 900 zł, tel.: 513401 901, Citihome Nieruchomości

DZIAŁKA NA SPRZEDAŻ

Otwock, 2500m², działka pod zabudowę wielorodzinną - 2 budynki, wszystkie media, Cena 900.000 zł, Tel.: 513401 901, Citihome Nieruchomości

Otwock, ul. Żeromskiego, 1400m², budowlana, zabudowa mieszkaniowa, bliskość lasu, 200m od asfaltu, bardzo ładna, Cena: 140 000 zł, tel.: 513 401 901, Citihome Nieruchomości

Otwock, ul. Klonowa, 2563m², budowlana, MPZP, zabudowa

mieszkaniowa, jednorodzinna, bliskość lasu, dojazd asfaltowy, wszystkie media w drodze, bardzo ładna, Cena: 599 000 zł, tel.: 516 085 587,Citihome Nieruchomości

Glina, ul. Polna, 1563 m², budowlana, w okolicy zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna, piękna i zielona okolica, atrakcyjna oferta, Cena: 89.000 zł, Tel: 513 401901, Citihome Nieruchomości

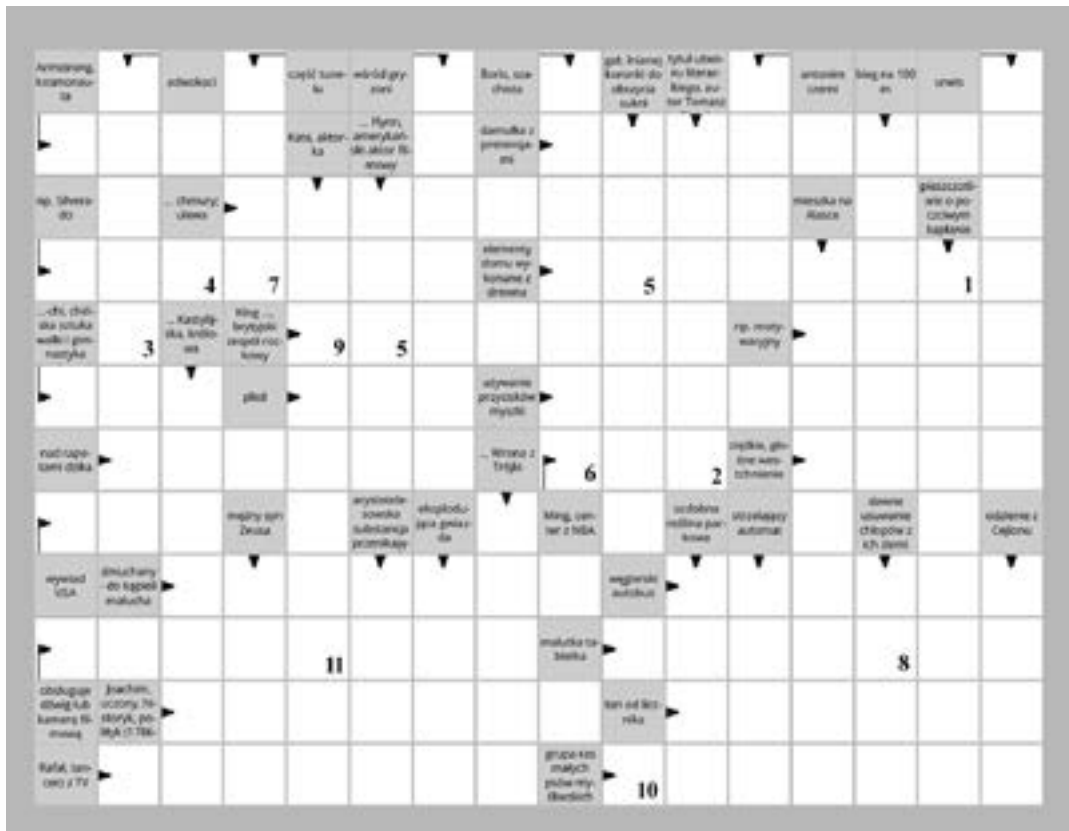
halootwock.pl

**SZUKAMY
DZIENNIKARZY**

575 714 496

redakcja@halootwock.pl

Krzyżówka



Rozwiąż krzyżówkę i wygraj książkę!

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----

Trzy pierwsze osoby, które nadeślą do nas poprawne hasło - rozwiązanie krzyżówki, otrzymają książkę. Rozwiązanie należy przysłać mailowo na adres: redakcja@halootwock.pl. Rozwiązaniem krzyżówki w poprzednim numerze było hasło: SWOJAKI. Zwycięzców - ZUZANNĘ PĘKUL, LIDIĘ KABAŁAI ANETĘ KOSIŃSKĄ! Zapraszamy do naszej redakcji po odbiór książek.

Horoskop



Baran 21.03-19.04

W pracy kieruj się intuicją, ale nie działaj impulsywnie. Spontaniczność na gruncie zawodowym może być odebrana jako lekkomyślność. Czwartek sprzyja rozmowom związanym z lepszymi warunkami pracy.



Byk 20.04-22.05

Twoje życie nabierze szalonego tempa. Nadmiar obowiązków i nowe wyzwania, których się podejmiesz, całkowicie wypełnią twój czas. W kalejdoskopie zdarzeń postaraj się znaleźć chwilę dla bliskich, zwłaszcza dla rodzeństwa.



Bliźnięta 23.05-21.06

Masz faceta? Nie szukaj dziury w całym. Najważniejsze jest to, że się kochacie i na tym się skoncentruj. Jesteś singielką? Zmień nastawienie do mężczyzn. Traktując ich jak rozrywkę, budujesz wokół siebie mur i odbierasz sobie szansę na prawdziwą miłość.



Rak 22.06-22.07

Twój nastrój ulegnie poprawie. Przeszaniez uprawiać czarnowidztwo i dostrzeżesz wyjście z najtrudniejszej sytuacji. Pozytywne nastawienie uczyni twoje życie łatwiejszym i radośniejszym.



Lew 23.07-23.08

Czeka cię dużo pracy. Zostaną ci powierzone nowe obowiązki, które będą przekraczały twoje kompetencje. Nie panikuj i postaraj się nadrobić zaległości w wiedzy. Twoja determinacja zostanie doceniona.



Panna 24.08-22.09

Humor przestanie ci dopisywać. Staniesz się nerwowa i pesymistycznie nastawiona do życia. Przeszaniez sobie radzić z problemami dnia codziennego i zaczniesz szukać pocieszenia w szkodliwych rozrywkach.



Waga 23.09-22.10

Los zaskoczy cię niespodziewanymi wydarzeniami. Spotkają cię zarówno miłe niespodzianki, jak i nieprzyjemne sytuacje. W kryzysowych chwilach zdaj się na realną ocenę sytuacji i rady przyjaciół.



Skorpion 23.10-21.11

W najbliższych dniach skoncentruj się na pracy i zadбай o szczegóły. Najważniejsza będzie rozważa i chłodna kalkulacja.



Strzelec 22.11-21.12

Twoje dobre uczynki zaczną do ciebie wracać. Spotkasz na swojej drodze ludzi, którzy pomogą ci w najtrudniejszej sytuacji. Ich wsparcie doda ci odwagi w walce o szczęście.



Koziorożec 22.12-19.01

Sprawy zawodowe ułożą się zgodnie z twoimi oczekiwaniami. Dostaniesz zaproszenie na rozmowę kwalifikacyjną, która będzie punktem zwrotnym w twojej karierze.



Wodnik 20.01-18.02

Twoja sytuacja finansowa pogorszy się. Namnożą się nieplanowane wydatki, które zrujną twój budżet. Pod koniec tygodnia zostaniesz zmuszona do spłaty dawnych zadłużeń.



Ryby 19.02-20.03

To tydzień swobody i bez troski. Pozwól sobie na spontaniczność i spełnianie fantazji. Nie słuchaj ludzi, którzy cię ograniczają, i zacznij żyć tak jak naprawdę lubisz.

halootwock.pl

Adres redakcji: ul. Osiecka 2, 05-430 Celestynów

Wydawca: PrintMedia24 Sp. z o.o. ul. Osiecka 2, 05-430 Celestynów

Kontakt: tel. 739 207 555, redakcja@halootwock.pl

Reklama: Małgorzata Radecka, reklama@halootwock.pl

Redaktor naczelny: Marzena Lech

Redakcja: Marzena Lech, Adrian Chryk

Współpraca: Jerzy Barejko, Martyna Kędziorek

Korekta: Ewa Swędrowska

Drukarnia: Seregni Printing Group Sp. z o.o.

REKLAMA



facebook.com
@CMAlbartos

PROJEKTY KUCHNI, SZAF, GARDERÓB I ŁAZIENEK
WRAZ Z WYCENĄ I POMIAREM **GRATIS!**

CENTRUM MEBLOWE



www.meblealbatros.pl

ALBATROS

OTWOCK, ul. Świderska 2/4, tel. 22 788 92 11, kuchnie@meblealbatros.pl



WYPRZEDAŻ

NAROŻNIK BERGAMO

~~2999 zł~~ **2199 zł**

NAROŻNIK PRIMO MINI

~~2699 zł~~ **1999 zł**

ŁÓŻKO Z POJEMNIKIEM NA POŚCIEL

999 zł

NAROŻNIK GINO

2999 zł

NOWOŚĆ

PROMOCJA